

Marian Janusz Tagliber

*Dolnośląska Szkoła Wyższa, Wydział Nauk Pedagogicznych*

**Recenzja książki Oskara Szwabowskiego:  
Uniwersytet – fabryka – maszyna:  
uniwersytet w perspektywie radykalnej  
(Warszawa: Instytut Wydawniczy Książka  
i Prasa, 2014), ss. 230**

|              |   |
|--------------|---|
| Kontakt:     | Marian Janusz Tagliber<br>marian.tagliber@gmail.com   |
| Jak cytować: | Tagliber, M. J. (2015). Recenzja książki Oskara Szwabowskiego: Uniwersytet – fabryka – maszyna: uniwersytet w perspektywie radykalnej (Warszawa: Instytut Wydawniczy Książka i Prasa, 2014), ss. 230. <i>Forum Oświatowe</i> , 27(2), 241–244. Pobrane z: <a href="http://forumoswiatowe.pl/index.php/czasopismo/article/view/383">http://forumoswiatowe.pl/index.php/czasopismo/article/view/383</a>     |
| How to cite: | Tagliber, M. J. (2015). Recenzja książki Oskara Szwabowskiego: Uniwersytet – fabryka – maszyna: uniwersytet w perspektywie radykalnej (Warszawa: Instytut Wydawniczy Książka i Prasa, 2014), ss. 230. <i>Forum Oświatowe</i> , 27(2), 241–244. Retrieved from <a href="http://forumoswiatowe.pl/index.php/czasopismo/article/view/383">http://forumoswiatowe.pl/index.php/czasopismo/article/view/383</a> |

„Perspektywa radykalna” to, według mnie, słowo-klucz i osnowa rozważań Oskara Szwabowskiego na temat edukacji – szczególnie w szkole wyższej. Główna oś książki, i zarazem filozoficzna koncepcja, to dość tendencyjne w swoim podtekście ukazanie jednoznacznych ideologicznie poglądów autora. Nadto, jak sam podkreśla we wstępie (Szwabowski, 2014), książka jest „celem wypracowania innej perspektywy analizowania szkolnictwa wyższego” (s. 7), a tym samym ma być „narzędziem w walce i elementem walki” (s. 9). Więcej – ma być małą maszyną wojenną, przy założeniu, że „uniwersytet jest elementem reprodukcji panującego systemu” (s. 9). Ta *perspektywa*, uwiarygodniona notką bibliograficzną, wskazując we wstępie i czterech rozdziałach na ponad 230 pozycji, nadaje jej sens i rangę. Chociaż... Uważnie czytując się w kolejne strony książki, nietrudno mi odnieść wrażenie, jakbym napotkał już w swoich edukacyjnych doświadczeniach treści zgoła inne, bo o podłożu czyisto społecznym, lecz zbudowane na tym samym fundamencie, mianowicie – teorii konfliktów klasowych Karola Marksa. Tak jak przed ponad stu laty, fakt posiadania dóbr dzielił społeczeństwo na dwa segmenty – klasę właścicieli (burżuazja) i klasę pracowniczą, tak i w książce daje się zauważyć, że pod hasłem *burżuazja* odnajdujemy dzisiaj klasę pracowników fabryk edukacyjnych, czyli *posiadaczy wiedzy*, którzy lokowani są w strukturze uniwersytetu. Wiedza zaś „pełni charakter analogiczny do kapitału. Posiadacze wiedzy, tak jak posiadacze kapitału, stają się nadzorcami i wyzyskiwaczami ludzi pracy” (Szwabowski, 2014, s. 206). Można być posiadaczem kapitału poprzez pracę, zarabianie, oszczędzanie. Analogicznie: chcąc posiadać kapitał wiedzy, należy uczyć się i być przygotowanym na wiele wyrzeczeń z tym związanych (punkty ECTS, publikacje naukowe, liczba wypromowanych magistrów, doktorów – jako miarodajne wyniki pracy dydaktycznej). Uniwersytet, będący metaforą fabryki, jako instytucjonalizacja świadomości klasowej, stanowi element produkcji życia, podporządkowanego kapitałowi, reprodukcją podziału pracy, hierarchię społeczną i wywłaszczając świat pozauniwersytecki z myślenia (klasę pracowniczą). Fabryka to pejoratywne określenie, „wskazujące na wypaczenie, upadek, zaś tożsamość uniwersytetu zostaje określona w opozycji do zimnej, nieludzkiej fabryki [...] – fabryki dyplomów, fabryki magistrów, produkcji akademickiej” (Szwabowski, 2014, s. 55). Nie można nie zauważyć, że właśnie przytaczane fakty z życia Akademii mają

być przyczynkiem do zasadniczych zmian, jakie my, czytelnicy, winniśmy podjąć, by otwarcie przeciwstawić się panującej we współczesnej edukacji, jak nazywa to Autor, subsumpcji pod kapitał. Czas więc, by dostrzec złe strony współczesnej edukacji w szkole wyższej. Czyżby to osławione „byt określa świadomość”?

Na każdej stronie książki Szwabowski uzmysławia czytelnikowi, iż edukacja w szkole wyższej straciła swój misyjny charakter, mający za główny cel podnoszenie świadomości społecznej, dzięki uniwersalnym ideałom, niepodlegającym jakiegokolwiek polityce. To utopijna wizja, powtarzana za Jaspersem: „uniwersytet to apolityczna wspólnota intelektualna i moralna, wspólnota sumień i bezinteresowności poszukiwania prawdy i uczestnictwa w międzynarodowym dialogu autonomicznych jednostek, tworzących uniwersalną ogólnoludzką kulturę” (Szwabowski, 2014, s. 186). Tymczasem, doświadczamy codziennego uwikłania szkolnictwa w biznes i władzę – tworzenie kierunków „modnych”, a więc dochodowych dla uczelni (liczy się zysk i tylko dodatni bilans finansowy). Nie ma to odzwierciedlenia w przyszłym zatrudnieniu absolwentów wyższych uczelni i, tak naprawdę, nie wszystkie uczelnie są do końca tym zainteresowane. To powszechny przykład konotacji politycznych w zmienianiu programów szkolnych i zakresu materiału na różnych szczeblach edukacji młodego człowieka. Tym samym, doświadczamy coraz częstszych „rewolucyjnych” programów szkolnych, zazwyczaj zgodnych z polityką aktualnej frakcji rządzącej. Czyżby ponowny „ukłon” w kierunku słów, wypowiedzianych przez Jaspersa: „Czyj chleb jem, temu pieśń śpiewam”? (Kochan, 2012).

Książka Szwabowskiego, odnosząc się do wielu autorów i ich krytycznych wypowiedzi o meandrach edukacji na poziomie szkoły wyższej, stanowi niejako manifest emancypacji Uniwersytetu (tego pisanego dużą literą). Metaforyczność wypowiedzi zaś, godna jest filozofa – literata (a może przede wszystkim filozofa?) nie tylko o sens edukacji, ale i wszechobecnej Akademii, ze swoimi uwikłaniami i inklinacjami społeczno-ekonomicznymi, z wydźwiękiem urynkowania wszystkiego i wszystkich. To konglomerat cech współczesności, kiedy nie do końca możemy określić, czy jesteśmy „za” polskim edukacyjnym neoliberalizmem, czy jesteśmy w opozycji do niego, kiedy doświadczamy wciąż osobistego edukacyjnego rachunku zysków i strat.

A cała książka? Jawi mi się jako osobiste rozliczenia Autora, przyłączonego do modnego obecnie nurtu „wyznawców” ponadczasowego marksistowskiego „Kapitału” i rewolucji optymistów zbawczej siły komunistycznego prekariatu (Negri, Hardt, Roggero), ze współczesnym systemem oświaty w Polsce.

Moja refleksja? Książka ta to słowa o *sacrum* i *profanum* w edukacji. Czyżby pozytywny *profanum*, walczący z wypaczonym *sacrum*?

#### BIBLIOGRAFIA

Kochan, J. (2012). Karl Jaspers: uniwersytet i filozof. *Nowa Krytyka: Czasopisma filozoficzne*. Pobrane 18 września 2015, z: <http://www.nowakrytyka.pl/spip.php?article215>

Szwabowski O. (2014). *Uniwersytet – fabryka – maszyna: uniwersytet w perspektywie radykalnej*. Warszawa: Instytut Wydawniczy Książka i Prasa.

**BOOK REVIEW: UNIWERSYTET – FABRYKA – MASZYNA: UNIWERSYTET  
W PERSPEKTYWIE RADYKALNEJ BY OSKAR SZWABOWSKI (WARSZAWA:  
INSTYTUT WYDAWNICZY KSIĄŻKA I PRASA, 2014), PP. 230**